

## **Gabriela Zapolska „Moralność Pani Dulskiej” - „Moralność Pani Dulskiej” jako dramat naturalistyczny**

„Zola w spódnicy” – tak nazywano Gabrielę Zapolską, aktorkę i pisarkę, która zafascynowana poglądami naturalistów przeniosła ich idee do literatury polskiej, w swoje dramaty, także w najbardziej znany jej utwór – „Moralność Pani Dulskiej”. Tragifarsa kołtuńska (podtytuł „Moralności...”), a więc utwór „słodko-gorzki”, został po raz pierwszy wystawiony w 1906 r. w Krakowie i chętnie grany jest do dziś. U Zapolskiej można dostrzec echa nie tylko Zoli, ale także mistrza dramatu naturalistycznego H. Ibsena, który atakował mieszczańskie zakłamanie i chowanie prawdy za konwencjami rządzącymi w relacjach międzyludzkich.

Modelowy dramat naturalistyczny bierze pod lupę mały świat, w którym dzieją się rzeczy znane i codzienne. Światek ten to rzeczywiste środowisko życia bohaterów – to pudełko na ich lęki, poglądy, postawy i życiowe decyzje. U Zapolskiej osławione „cztery ściany” wyznaczają granice, poza które nie może wydostać się prawda o tym, co rzeczywiście dzieje się w miejscu „prania brudów”. Głównym celem dramatu naturalistycznego jest bowiem zdemaskowanie owej zawoalowanej konwencjami i schematami prawdy, często niezwykle brudnej i niewygodnej, która mogłaby doprowadzić do kompromitacji w oczach pozostałych członków społeczności, wytykania palcami, którego tak bardzo boi się Dulska. Dlatego też materiałem dramatu naturalistycznego są sytuacje, w których bohaterowie mogą być najbardziej „naturalni”, a zatem ich powszednie relacje z najbliższymi, wobec których nie zakładają masek, a jeśli zakładają – natychmiastowo i z satysfakcją zdzierają je sobie nawzajem z twarzy.

W warstwie kompozycyjnej dramat naturalistyczny wymagał prostoty i logicznej, przyczynowo-skutkowej akcji przy jednoczesnej redukcji fabuły do minimum na rzecz maksymalnego rozbudowania osobowości postaci, przedstawienia ich zachowań. Zapolska jest mistrzem kreślenia postaci wyrazistych, plastycznych, wyjętych nie spod pióra, a wręcz – z „życia wziętych”. Bohaterowie „Moralności Pani Dulskiej” są różnorodni,

każdy na swój sposób zapadający w pamięć i precyzyjnie zaprogramowany do odegrania przeznaczonej mu w dramacie roli. Zdarzenia, odpowiednio do świata, w którym się rozgrywają, są błahe, pospolite, niemal nieważne – młodzieńcze wybryki Zbyszka, problemy z lokatorami, kwestie finansowe i wychowywanie dorastających dziewcząt. Dzięki jednak uczynieniu z Dulskiej bigotki, ze Zbyszka artysty, z Dulskiego pantoflarza, a z Hesi i Meli bohaterek na zasadzie charakterologicznego kontrastu, wydarzenia urastają do konfliktów na miarę filozoficznych.

Do mocnych, dosadnych typów dodać należy, według wymogów klasycznego dramatu naturalistycznego, zindywidualizowanie języków, którymi posługują się bohaterowie. Autorka „Moralności...” wyposaża swoje postaci w języki godne wieży Babel. Dulska mówi niewiele, głównie krzyczy, Felicjan milczy jak zaklęty, Mela w przeciwieństwie do „slangowej” Hesi szepcze słowa jak nabożną modlitwę, Zbyszek gorzko kpi i ironizuje, dopóki jego głos nie zmiesza się z szumem potocznej mowy, a Hanka nie przemówi językiem pewnej swojej racji feministki.

Zapolska jako dramaturg i wyznawczyni naturalizmu spod znaku Zoli odniosła ogromny sukces. „Moralność Pani Dulskiej. Tragifarsa kołtuńska” to przykładowy dramat naturalistyczny, począwszy od płaszczyzny kompozycyjnej, poprzez tematykę, aż po wymowę i osiągnięty cel – odsłonięcie prawdy podejrzanej już nie przez dziurkę od klucza, ale okiem skrupulatnego chirurga dokonującego sekcji zwłok (do czego lubiono porównywać utwory Zoli) czy badacza oglądającego preparat pod mikroskopem.